
„... zasługuje na słowa z krwi i kości”

Jestem zaszczycony propozycją napisania wspomnienia o Marcinie, ale chyba za mało o Nim wiem. Mam do niego ogromny szacunek, jest moim idolem, ale moją relację z Nim dzisiaj naznacza poczucie wstydu, że przestałem konsekwentnie działać na polu promocji akcji „Muzyka Przeciwko Rasizmowi”. Zawodziłem go.

Moja znajomość z Marcinem wcale nie była zbyt bliska. Była długa, czasami intensywna, ale czuję, że za mało w mej głowie Marcina w szczegółach. W takich przypadkach zwykle kończy się to okrągłymi słówkami lub egzaltacją osoby piszącej. A Marcin na to nie zasługuje, On zasługuje na słowa z krwi i kości. Bo taki był...

SŁAWEK PAKOS